

# Mrówki na szlaku

Ostatni w tym roku rajd zorganizowany przez Klub Turystyki Pieszej i Górskiej „Mrówka” odbył się od 8 do 9 grudnia. Tym razem były to Karkonosze. Udział wzięły 42 osoby. O przebiegu opowiada Jadwiga Ulbin.

– Przywitało nas piękne słoneczko i bezchmurne niebo, a do tego około 10 stopni mrozu. Kilkanaście osób wybrało się na trasy biegowe w Jakuszycach, które były już w większości świetnie przygotowane. Trzy osoby skorzystały z tego, że w tym dniu odbywało się otwarcie nartostrady „Puchatek” w Szklarskiej Porębie i pojechały na zjazd-

spotkali się na górze i wspólnie odpoczywali w działającym na szczycie schronisku turystycznym. Po dłuższym odpoczynku wyruszyliśmy w kierunku Przesieki, gdzie mieliśmy nocleg. Chętni wybrali się jeszcze nad Wodospad Podgórznej, trzeci pod względem wysokości wodospad w polskiej części Karkonoszy, z którego woda spada trzema kaskadami



W chwilach odpoczynku najmłodsze Mrówki miały świetnie zorganizowaną zabawę



Zimowa wyprawa w góry dostarcza dodatkowych emocji

dówki. Pomimo niewielkiej ilości śniegu początek sezonu można uznać za udany, zarówno dla narciarzy biegowych jak i zjazdowych. Piechurzy tego dnia zdobywali Zamek Chojnik, położony na szczycie wznoszącej się na wysokości 627m n.p.m. malowniczej góry o tej samej nazwie. Jego strome zbocze tworzą urwiska opadające w dół pionowymi ścianami o wysokości do 150 m. Położenie to sprawiło, że zamek nie został nigdy zdobyty przez wroga. Trasa wędrowki nie obfitowała w wysokie szczyty i trudne podejścia, ale przecież nie zawsze musi być ekstremalnie. Rajdowicze wyruszyli z Sobieszowa, większość osób wybrała szlak czerwony, nieliczni szlak czarny z malowniczymi elementami krajobrazu takimi jak Zbójcecka Grota, czy Zbójceckie Skały. Wszyscy

mi. To nie koniec atrakcji tego dnia. Wieczorem odbyło się spotkanie mikołajkowe, był św. Mikołaj, były prezenty zarówno dla najmłodszych uczestników jak i tych starszych. W trakcie spotkania przewodnik **Andrzej Sadowski** wręczył zasłużone odznaki i legitymacje nowym członkom klubu. Wszyscy świetnie się bawili. Drugiego dnia Duch Cór był również dla nas łaskawy. Niedzielny poranek przywitał grupę nie tylko mrozem, ale również piękną słoneczną pogodą i bardzo dobrą widocznością. Tego dnia wszyscy wybrali się na piesze wędrowki. Grupa 10 osób postanowiła pójść do Podgórzyna na pieczonego pstrąga prosto ze stawu. Pozostali piechurzy udali się zaśnieżonym szlakiem na Przełęcz Karkonoską. Po dotarciu zmęczeni, ale szczęśliwi rozeszli się do wybranych

lokali, a było w czym wybierać: polskie schronisko „Odrodzenie”, czeski hotel Spindlerowa Bouda czy też czeski Mały Sisak. Był czas na obiad i zasłużone piwo czy też gorącą czekoladę. Po długim odpoczynku czas wracać do Przesieki, gdzie czekał autobus. W drodze powrotnej pogoda zmieniła się, wiał wiatr.

Wszyscy jednak świetnie się bawili. Odpoczywali na świeżym powietrzu i snuli plany następnych wspólnych wycieczek. Dla „Mrówek” sezon nigdy się nie kończy. Do zobaczenia na szlaku w styczniu.



Mimo dużego śniegu udało się dotrzeć do wszystkich zaplanowanych miejsc